

Ewa Bem, Dla ciebie jestem sobą

Los, jak wszystkim, dał mi jedną tylko postać
I nie nazbyt nią ucieszył mnie.
Ale zawsze potrafiłam inną zostać,
Gdy wchodziła duża stawka w grę.

Dziś posiadam różnych twarzy cały rejestr,
W których lepiej niż we własnej mi.
A jak dobrze umiem być kimś, kim nie jestem.
Ja umiałam, nim przyszedłeś ty.

Dla ciebie jestem sobą
I choć to tak mało jest,
Nie potrafię być przed tobą nikim więcej.

Sztuczny wdzięk odbierasz słowom,
Czynisz zwykłym każdy gest.
I znów jestem tą tysięczną wśród tysięcy.

Tak mi z sobą nie do twarzy,
Tak powinnam siebie kryć.
Ale kiedy na mnie patrzysz,
Już nie umiem inną być.

Dla ciebie jestem sobą
I choć to tak mało jest,
Nie potrafię być przed tobą nikim więcej, nikim więcej.

Dostosować sposób gry do nowych reguł,
W efektownym fałszu ukryć się.
Potrafiłabym to zrobić dla innego,
A dla ciebie, a dla ciebie nie.

Już nie umiem mojej prawdy minąć granic
I to chyba jest niedobry znak,
Że przed innym nie odkryłabym jej za nic
A przed tobą, a przed tobą - tak.

Dla ciebie jestem sobą
I choć to tak mało jest,
Nie potrafię być przed tobą nikim więcej.

Sztuczny wdzięk odbierasz słowom,
Czynisz zwykłym każdy gest.
I znów jestem tą tysięczną wśród tysięcy.

Tak mi z sobą nie do twarzy,
Tak powinnam siebie kryć.
Ale kiedy na mnie patrzysz,
Już nie umiem inną być.

Dla ciebie, dla ciebie, dla ciebie jestem sobą
I choć to tak mało jest,
Nie potrafię być przed tobą nikim więcej, nikim więcej